

Janina Doroszevska - prekursorka pedagogiki terapeutycznej

13

Katarzyna Król

Dlaczego tak niewielki procent osób niepełnosprawnych bądź przewlekle chorych ma wyższe wykształcenie? Jakie działania należy podjąć, by zwiększyć szanse na jego zdobycie? Jakiej pomocy wymagają takie osoby, aby móc efektywnie się uczyć? Czy formy wsparcia są wystarczające? Od wielu lat na te i podobne pytania próbują, z różnymi rezultatami, dać odpowiedź m.in. naukowcy, pedagodzy oraz rodzice.

Gdzie szukać?

Rozwiązań należałoby szukać między innymi w racjonalnie podejmowanych działaniach edukacyjno-wychowawczych na różnych etapach życia dzieci i młodzieży. Problematyka kształcenia i wychowania, a także opieki nad dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną czy przewlekle chorą, kształtowała się bardzo różnie przez stulecia, aby w końcu doprowadzić do współczesnej postaci oddziaływań profilaktycznych, opiekuńczych, leczniczych i edukacyjnych. W ostatnich latach w Polsce wzrosła liczba dzieci przewlekle chorych czy niepełnosprawnych. Często, pomimo choroby, rozwijają się one prawidłowo intelektualnie. Stąd tak ważnym działaniem jest zapewnienie im kontaktów z rówieśnikami, stworzenie możliwości efektywnego realizowania obowiązku szkolnego, nauczenie prawidłowych zachowań społecznych. A to wymaga połączonych sił różnych środowisk wykorzystujących wiedzę teoretyczną i praktyczną.

Przełom

Profesor Janina Doroszevska to postać, której wpływ na polską pedagogikę terapeutyczną należy za niewątpliwie znaczący. Jako jedna z pierwszych zwróciła uwagę na fakt, że dziecko chore pozbawione jest wielu społecznych doświadczeń, a osiągnięcie samodzielności wymaga jego osobistego ogromnego wysiłku, jak też zaangażowania osób ze środowiska społecznego, w którym się uczy i wychowuje. Wchodzenie w role społeczne, poznawanie świata, nie obejdzie się bez specjalnych zabiegów terapeutycznych, ale nieefektywnie udzielana pomoc nie przyniesie wymiernych efektów.

W swej działalności naukowej profesor Doroszevska wiele uwagi poświęciła pedagogice leczniczej, której warto się przyrzec. Czym zajmuje się ten dział pedagogiki? Pedagogika lecznicza (terapeutyczna) jest nauką zajmującą się teorią i praktyką wychowania-samowychowania, kształcenia-samokształcenia, sa-

moobslugi i opieki pedagogicznej nad tymi osobami, które z powodu ryzyka zachorowania, choroby czy uszkodzenia narządu ruchu oraz wskutek warunków leczenia i chorowania lub współwystępujących zaburzeń mają trudności w prawidłowym rozwoju oraz funkcjonowaniu zgodnie ze społecznie uznanym ideałem wychowania (wg. R. Janeczko; Stan i podstawowe tendencje rozwoju pedagogiki terapeutycznej).

Janinie Doroszevskiej zawsze przyświecało hasło „Wartość człowieka jest najcenniejszą wartością świata”. W szczególności odnosi się to do osób młodszych, ponieważ, dziecko biernie akceptujące stan choroby wypacza ocenę rzeczywistości, tym samym tracąc poczucie więzi z rodziną i światem zewnętrznym na rzecz wrażenia ustawicznego zagrożenia. Ma to wpływ na dalsze jego funkcjonowanie w życiu społecznym.

Profesor wypracowała własną koncepcję terapii wychowawczej w stosunku do dzieci i młodzieży chorej oraz z dysfunkcjami narządu ruchu. Pisała o nauczaniu

jako uaktywnianiu twórczej pracy dziecka. Szczególny nacisk kładła na modyfikację metod pracy dydaktyczno-wychowawczej w zależności od aktualnego poziomu wydolności wysiłkowej chorego dziecka i jego aktualnych potrzeb rozwojowych.

Rodzaje terapii

Doroszevska wyróżniała dwie formy terapii wychowawczej: spoczynkową i czynnościową. Zadaniem terapii spoczynkowej jest dostarczenie choremu warunków do jak najmniejszego wydatkowania wysiłku związanego ze środowiskiem zewnętrznym w celu gromadzenia energii ustroju do walki z przyczyną chorobotwórczą. Zadaniem terapii czynnościowej jest natomiast organizowanie wszelkich form aktywności mających na celu zdynamizowanie, a także usprawnienie wyższej czynności nerwowej i procesów kinestetycznych. Zależnie od zdolności wysiłkowej pacjenta stosuje się terapię: ruchową, rozrywkową (zabawową), zajęciową bądź pracy.

Zdaniem Doroszevskiej terapia wychowawcza powinna polegać na przywróceniu dziecku możliwie jak najlepszej sprawności fizycznej oraz przygotowaniu go do życia w społeczeństwie. Stawiała przed opiekunami odpowiedzialne zadanie, polegające na poznaniu osobowości dziecka, jego potrzeb psychicznych i znalezieniu sposobów ich zaspokajania. Rehabilitacja psychiczna ma bowiem na celu usprawnienie psychiczne dziecka, tj. jego adaptację do sytuacji i warunków, jakie zaistniały pod wpływem fizycznego upośledzenia i ułatwienie mu rozwiązywania własnych problemów życiowych. Uważała, że pierwszą powinnością wychowawcy jest regulacja obciążeń i obciążenia dziecka w celu maksymalnej normalizacji funkcji

i zadań jego układu nerwowego. Na równi z walorami terapeutycznymi i rewalidacyjnymi pracy pedagogicznej traktowała wartości rozwojowo-edukacyjne.

W swoich pracach Doroszevska szczegółowo omawiała problemy nauczania dzieci przewlekle chorych i niepełnosprawnych w aspekcie ich wydolności wysiłkowej. Opracowanie norm obciążenia dziecka chorego nauką i jego stymulacja powinny być wspólną pracą personelu leczącego i nauczającego. Punktem wyjścia jest ustalenie, jak dużo można od dziecka wymagać, a nie zasób wiedzy, jaki powinien posiadać uczeń danej klasy.

Obecnie naczelnym celem pedagogiki specjalnej jest rewalidacja osobista i społeczna, a więc praca nad warunkami i metodami ogólnego wychowania człowieka oraz włączania do życia społecznego. Jak ujmuję Doroszevska – wynikiem racjonalnej rewalidacji społecznej jest stopniowe „zamykanie przegród” między światem ludzi normalnych i światem ludzi upośledzonych psychicznie i fizycznie.

Prekursorka

Można powiedzieć, iż Janina Doroszevska, stała się prekursorką współczesnej teorii i praktyki opiekuńczo-wychowawczej. Skrótowe przedstawienie tych poglądów ma na celu zwrócenie uwagi

czytelników na to, jak przemyślane jest wypracowane przez nią działanie edukacyjno-wychowawcze, a co za tym idzie – jak wiele jej uwag mogą wdrożyć w życiu codziennym wychowawcy, nauczyciele oraz rodzice mający do czynienia z osobami przewlekle chorymi bądź niepełnosprawnymi (i to na różnym etapie ich rozwoju). To moim zdaniem niezwykle ważne, aby w usamodzielnianiu i rozwijaniu dzieci – w szczególności tych z niepełnosprawnościami – zachować umiar. Kluczowe wydaje się stworzenie optymalnych warunków, maksymalnie zbliżonych do naturalnych, wymagania dostosowane do możliwości, ale przede wszystkim okazywanie serca i zrozumienia, by dziecko nie czuło się gorsze od innych. Janina Doroszevska zwracała uwagę na szczególne warunki wychowywania dzieci. Udowodniła, że dzieci, które teoretycznie nie mają szans na rozwój, przy właściwie dobranych wymaganiach, zyskują możliwość normalnej edukacji i osiągnięcia coraz wyższych stopni wykształcenia. Dorosli są zobowiązani, by otworzyć przed nimi właściwe drzwi, a następnie pomóc im wejść przez nie do świata nauki. One same zdołają tego dokonać, jeśli tylko stawiane przed nimi wymagania zostaną odpowiednio ukierunkowane i będą dostosowane do ich możliwości.

